

niedziela, 23.06.2024

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (23.06.2024).

### **Boża moc między gwałtowną burzą a głęboką ciszą**

Tekst Mk 4,35-41 opisuje burzę na jeziorze. Ewangelista w sposób kontrastowy zestawia obraz gwałtownego wiatru i dużych fal bijących w łódź z głęboką ciszą, która powstaje wskutek słowa Jezusa. Akcja perykopy rozgrywa się na Jeziorze Galilejskim. Ten zbiornik wodny położony ok. 200 m poniżej poziomu Morza śródziemnego ma 21 km długości i 12 km szerokości.

Podczas silnych wiatrów powstają na nim duże fale, co niewątpliwie ma wpływ na to, że jezioro to przez lokalną ludność nazywane jest morzem. Posiada ono różne nazwy biblijne. W Starym Testamencie i także dziś przez Żydów jest określane mianem Kinneret od hebr. kinnor (cytra), którą przypomina swoim kształtem (zob. Lb 34,11; Joz 12,3; 13,27). W Ewangeliach znajdujemy nazwy: Morze Galilejskie (Mt 4,18; 15,29; Mk 1,16; 7,31) – od krainy geograficznej, w której jest położone; Jezioro (Morze) Tyberiadzkie (I 6,1; 21,1) – od największego miasta położonego nad jego brzegami, Jezioro Genezaret (Łk 15,1) – od równiny rozciągającej się od północnego zachodu w kierunku południowo-wschodnim. Głównymi bohaterami analizowanej perykopy są Jezus nazywany Nauczycielem (gr. didaskalos) oraz uczniowie. Autor nie podaje imion uczniów znajdujących się w łodzi pragnąc, aby każdy z czytelników odnalazł w łodzi swoją twarz i swoje imię. Z kontekstu Ewangelii wiemy, że czterech spośród Apostołów było rybakami – Piotr, Andrzej, Jakub i Jan. Nasz tekst jednak nie daje nam, żadnej wskazówki, co do tożsamości uczniów. W kontekście wcześniejszym Jezus naucza tłumy i swoich uczniów o królestwie Bożym w przypowieściach (Mk 4,1-34). W kontekście następnym mowa jest o uzdrowieniu opętanego w kraju Gerazeńczyków (Mk 5,1-20), o uzdrowieniu kobiety cierpiącej na upływ krwi (Mk 5,21-34) oraz o cudownym uzdrowieniu córki Jaira (Mk 5,35-43).

#### Lectio

w. 35. Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę».

Jezus po pracownym dniu, podczas którego nauczał tłumy zgromadzone nad Jezioro Galilejskim zwraca się do swoich uczniów z prośbą o przepłynięcie na drugi brzeg jeziora. Zapadający zmrok potęguje nastrój strachu i niepokoju. Jezus jednak pragnie objawić swą Boską moc jako Światłość w mrocznej nocy ludzkiego grzechu i niewiary. Przeprawa na drugi brzeg jeziora może oznaczać przejście od nocy wiary do dnia ufności; od śmierci do życia.

w. 36. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim.

Podmiotem akcji stają się teraz uczniowie, którzy zabierają Jezusa w łodzi na drugi brzeg jeziora. Wyrażenie „tak jak był w łodzi” może wskazywać do nauczania Jezusa z łodzi. Wzmiankę o tym znajdujemy w kontekście wcześniejszym (4,1-2 Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej pozostając na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczył ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce). Wzmianka o innych łodziach płynących z Jezusem może wskazywać na szczególne wyróżnienie przez Ewangelistę łodzi Jezusa, ku której kierują się łodzie innych osób. Przebywający w innych łodziach stają się świadkami cudu, który wydarzy się na jeziorze. W tekście dalszej narracji wzmianki o tych łodziach nie pojawiają się ani razu. Cała uwaga koncentruje się na tej jednej łodzi, w której jest Jezus i Jego uczniowie. Można ją w tym kontekście nazwać „łodzią Jezusa”. Milczenie Ewangelisty o innych łodziach w dalszym kontekście może być intencjonalne w tym sensie, iż pragnie ukazać Jezusa jako centrum historii i całej rzeczywistości.

w. 37. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napętniała.

jednak przypadku mamy do czynienia z przeprawą na drugi brzeg. Ciemności, mocny wiatr i burza potęgują dramatyzm przedstawionej sceny. Scena przedstawiona przez św. Marka przypomina epizod opisany w Starym Testamencie w Księdze Jonasza (Jon 1,4 Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr, i powstała wielka burza na morzu, tak że okrętowi groziło rozbitcie. Przerazili się więc żeglarze i każdy wołał do swego bóstwa; rzucili w morze ładunek, który był na okręcie, by uczynić go lżejszym. Jonasz zaś zszedł w głąb wnętrza okrętu, położył się i twardo zasnął. Przystąpił więc do niego dowódca żeglarzy i rzekł mu: «Dlaczego ty śpisz? Wstań, wołaj do Boga twego, może wspomni Bóg na nas i nie zginiemy». Jonasz podobnie jak Jezus mimo burzy i zagrożenia śpi. Obaj są budzeni przez załęknioną załogę z wołaniem o ratunek. W tekstach Starego Testamentu morze często jest przedstawiane jako potężny żywioł, wrogi człowiekowi (Ps 107,25-26 Powiedział On i wzbudził wicher burzliwy, i spiętrzył jego fale. Wznosili się aż pod niebo, spadali aż do głębi; ich dusza truchlała w nieszczęściu). W naszym tekście noc, silny wiatr i burza stają się obrazami śmierci. Uczniowie Jezusa stają więc w obliczu śmierci.

w. 38. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?»

Brak reakcji Jezusa na zagrożenie budzi wielkie zdziwienie Jego uczniów. Jezus śpi w tyle łodzi, na wezgłowiu. Sen Jezusa w kontekście burzy na jeziorze może być znakiem Jego bezgranicznemu zaufaniu wobec Ojca. Uczniowie budzą Pana i mają do niego wyrzut, że nie reaguje on w sytuacji, gdy zagrożone jest ich życie. Mniej baczą uwagę na niebezpieczeństwo, w którym znajduje się Jezus, który śpi na rufie. Była to część łodzi, która podczas topienia pierwsza szła na dno. Bardziej myślą oni o swoim niebezpieczeństwie i ratunku. Ich pytanie skierowane do Jezusa, którego nazywają „Nauczycielem” (gr. didaskalos) staje się swoistym oskarżeniem i słowem rozpacz w obliczu śmierci. Pragną oni, aby Jezus coś uczynił wyzwalając ich z opresji. W ich zachowaniu widać strach i rozpacz w obliczu śmierci. Ich wołanie można porównać do wołania Psalmisty (Ps 44,24-25 Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! Dlaczego ukrywasz Twoje oblicze? Zapominasz o nędzy i ucisku naszym?; Ps 59,4-6 Bo oto czyhają na moje życie, możni przeciw mnie spiskują, a we mnie nie ma zbrodni ani grzechu, o Panie, bez mojej winy przybiegają i napastują. Obudź się, wyjdź mi na spotkanie i zobacz, bo Ty, Panie, Boże Zastępów, jesteś Bogiem Izraela. Przebudź się, by skarcić wszystkie ludy, nie miej litości dla wszystkich podłych buntowników).

w. 39. On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!». Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza.

Słowa łęku, rozpacz i niewiary uczniów powodują reakcję ze strony Jezusa. W odróżnieniu od Jonasza, który modlił się do Boga w celu uciszenia burzy na morzu, Jezus sam rozkazuje wichrowi i jezioru, aby się uciszyły. Wskazuje przez to na swój Boski autorytet. W Starym Testamencie akcja skierowana przeciw żywiołom zagrażającym ludzkiemu życiu była zarezerwowane wyłącznie Bogu. To Bóg panował nad wiatrami i nad morzem (Ps 107,29). W naszym tekście Jezus jako Syn Boży sam ucisza burzę na jeziorze. Słowa Jezusa skierowane do żywiołu brzmią: Milcz, ucisz się! (dosł. milcz, nałóż sobie kaganiec). Są one paralelne do słów egzorcyzmu we wcześniejszym kontekście, gdy Jezus woła do ducha nieczystego: Mk 1,25 Milcz i wyjdź z niego!. Słowo Jezusa ma moc uspokoić żywioł. Konsekwencją działania Syna Bożego jest głęboka cisza. W Starym Testamencie cisza może przestrzeń obecności Boga. Dobrze wyraża to tekst, w którym Bóg objawia się Eliaszowi na świętej górze Horeb: 1 Krl 19,11 Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana! A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem; ale Pan nie był w wicherze. A po wicherze - trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu - szmer łagodnego powiewu.

w. 40. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?»

Jezus z wyrzutem zwraca się do swoich uczniów, którzy wykazują lęk i przerażenie w obliczu zagrożenia. Lęk przed burzą jest oznaką ich braku wiary. Nie wierzą oni, że płynący z nimi Jezus ma moc uspokoić żywioły i jest gwarantem ich bezpieczeństwa. Nie widzą w Jezusie Syna Bożego i nie wierzą, że Ojciec urzeczywistnia swe działanie przez Syna. Jezus ujawnia, że wiara to nie tylko deklaracja słowna lub coś abstrakcyjnego. Wiara polega na pełnym zaufaniu Jezusowi w różnych sytuacjach swego życia. Najbardziej ujawnia się ona

w.41. Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: «Kim właściwie On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?»

Strach uczniów (gr. fobos) po zobaczeniu cudu uciszenia różni się od ich wcześniejszego lęku (gr. deilos). Ewangelista rozróżnia ten stan uczniów poprzez użycie różnych terminów. Wcześniejszy lęk wy pływał z braku wiary, natomiast aktualna bojaźń wy pływa z szacunku do mocy Boga. W wielkiej ciszy uczniowie rozpoznają Bożą moc ujawnioną w osobie ich Mistrza i wykazują zadziwienie. Ich bojaźń i zadziwienie zostaje wyrażone pytaniem: Kim właściwie On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? Uczniowie doświadczają w wydarzeniu na jeziorze objawienia mocy Boga, który ocala ich od niebezpieczeństwa i pokazuje, że ufność pokładana w nim wyzwała z wszelkich lęków. To doświadczenie wzbudza w nich proces prowadzący ich do rozpoznania w Jezusie mocy Bożej. Proces ten znajdzie swą kulminację w wyznaniu Piotra w Cezarei Filipowej, który w imieniu uczniów wypowiada słowa: Ty jesteś Mesjasz (Mk 8,29) oraz w wyznaniu setnika wobec Ukrzyżowanego: Istotnie ten jest Synem Bożym (Mk 15,39).

Meditatio Jezus jako Syn Boży jest Panem życia i śmierci. Zaprasza On każdego z nas do głębokiej wspólnoty opierającej się na miłości i zaufaniu. Im bardziej potrafimy Mu zaufać tym mniej w nas lęku przed codziennymi przeciwnościami i niebezpieczeństwami. Wiara w Pana, który podtrzymuje nas w swoich ramionach i bierze w swoje objęcia wzbudza w nas pokój i dystans do otaczającej nas rzeczywistości. Rozwijanie głębokiej relacji z Bogiem opartej na wierze, że On tu i teraz jest Panem mojego życia, pozwala człowiekowi wzrastać w autentycznej świętości. Tam, gdzie brakuje wiary rodzą się monstra codzienności a pseudo-problemy urastają do rangi koszmarów niszczących wszelkie relacje i uczucia. Próbą wiary są różne przeciwności, których człowiek doświadczają na jeziorze swojego życia. Im głębiej człowiek potrafi oprzeć się w takich sytuacjach na Bogu, tym bardziej zwycięsko wychodzi z wszelkich opresji. Pokładanie ufności tylko w swoich zdolnościach, w ludzkich układach, w doczesnych zabezpieczeniach jest budowaniem zamków na piasku, które ulegają zburzeniu przy najbliższym podmuchu wiatru. Jezus – Światłość świata – Zwycięzca śmierci – jest Bogiem z nami zarówno w dniach, jak i w nocach naszej egzystencji. On całkowicie w swej postawie oddany Ojcu w mocy Ducha Świętego jest dla nas przykładem prawdziwego zawierzenia i oddania. Za nim powinniśmy wołać każdego dnia: Ojcze w ręce Twoje oddaję życie moje! Tylko taka postawa pozwoli nam na doświadczenie mocy Bożej podczas sztormów naszego życia. Żaden człowiek choćby najukochańszy, żaden przedmiot choćby najwartościowszy, żaden ludzki układ, choćby najbardziej stabilny, żaden tytuł choćby najbardziej naukowy nie jest w stanie obdarzyć nas pokojem podczas burzy na jeziorze naszego życia. Tylko nasza wiara w moc Słowa Bożego, które może uciszyć wszelkie burze i nawałnice pozwala nam kroczyć za Panem w zadziwieniu, radości i pokoju serca. Niech nasze wołanie: Panie giniemy! w naszej pogłębionej relacji do Boga staje się nieustannym wołaniem: Panie, przymóż nam wiary!

### Contemplatio

Panie, zachowaj mnie zawsze w Twej miłości,  
tak jak matka zachowuje dziecko w swoim łonie.  
Tam ono nie potrzebuje nic ani do jedzenia, ani do picia;  
Chroni się przed każdym niebezpieczeństwem;  
Przy swojej matce ma wszystko...  
Panie, jeśli zachowasz mnie w Twojej miłości,  
Nie będzie mi nic brakowało...  
Nie pragnę niczego innego, jak tylko być Twoją;  
Nie chcę nigdy oddalić się od Ciebie...  
Jak dziecko, które staje się kruche i nędzne,  
Kiedy opuści łono matki, Także i ja byłabym nieszczęśliwa,  
Gdybym Ciebie opuściła.

niebezpieczeństwa. Burzy! Do jakiego węża? Nie! Wąż się nie porusza. Oczym się porusza? Oczywiście do Tego, o kogo chodzi. Wąż się porusza, ale tylko w wodzie, w burzy, w wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się. Co to znaczy „wstał ze snu”? Spoczywał bowiem, ale snem ciała, jednakże Jego duch wpatrywał się w tajemnicę Bóstwa. Tam bowiem jest mądrość, gdzie jest Słowo, nic bez Słowa się nie dzieje, nic bez mądrości.

Powyżej masz podane, że spędził noc na modlitwie. Dlaczego tu spał podczas burzy? Bowiem sen ten wyrażał świadomość Jego władzy, bo tylko On spał spokojnie, gdy wszyscy byli przerażeni. Inną więc była Jego natura, skoro wobec niebezpieczeństwa inaczej był nastawiony. Choć ciało śpi, działa Bóstwo i działa wiara. Toteż mówi: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?”. Słusznie zostali skarceni za to, że lękali się, mając Chrystusa przy sobie. Przecież oczywiście ten zginąć nie może, kto się Go trzyma. (Św. Ambroży)

### Actio/oratio

Co budzi mój największy lęk? Jak w swoim życiu przechodzę przez różne próby wiary? Czy bardziej pokładam ufność Bogu czy człowiekowi? Czy doświadczam mocy Boga w różnych trudnych sytuacjach mojego życia? W jaki sposób pogłębiam swoją relację z Bogiem, aby zwycięsko przechodzić wszelkie próby i doświadczenia? Czy doświadczam Bożego działania, które w różnych okolicznościach mego życia budzi pokój i radość serca?

Ojcze, źródło życia i ostatecznego celu każdego stworzenia, okaż nam Twoje oblicze pełne dobroci i uwolnij nas z naszych lęków. Odbierz nam silną wiarę, również podczas burzy, tak abyśmy potrafili pokładać naszą ufność nie w ludzkich układach, ale w Tobie, obecnym obok nas. Uczyni nas zdolnymi do odczytywania w naszej historii stałych znaków Jezusowej obecności. Poślij nam przelęknionym ludziom swego Ducha, aby wspierał nas w rozeznawaniu Twojego planu względem nas. Trójjedyny Boże – ucisz burze zewnętrzne i wewnętrzne w naszym życiu. Napętnij nasze serce głębokim Pokojem i ufnością, że Ty zawsze Jesteś, który Jesteś na wszystkich drogach naszego życia. Panie, spraw, byśmy wierzyli Twemu Słowu bardziej niż naszym lękom; aby wiara pozwoliła nam przyjąć nasz milczenie w Twoim milczeniu; naszą śmierć w Twojej śmierci, nie dając się zastraszyć żadnym wrogim okolicznościom, jakie burzą się we nas i wokół nas. Amen! Amen!

Ks. Mirosław Stanisław Wróbel

Instytut Nauk Biblijnych KUL Jana Pawła II

Lublin